

**PROTOKÓŁ Z XLII NADZWYCZAJNEJ SESJI
RADY MIEJSKIEJ w KOWARACH
z dnia 25 lutego 2006 roku**

Godzina 15:20 – rozpoczęcie Sesji.

Przewodniczący Rady Miejskiej, p. Tadeusz Cwynar, rozpoczął XLII Nadzwyczajną Sesję Rady Miejskiej w Kowarach od przywitania zebranych osób oraz wygłoszenia przemówienia, w którym zaapelował do Radnych o podjęcie rozważnej decyzji, przeprosił za nieporozumienia, jakie wyniknęły w ostatnim czasie, jak też stwierdził, że inwestycja realizowana w ramach KSWiK ma ogromne znaczenie dla rozwoju Kowar.

Następnie – stwierdziwszy quorum (obecnych 15 Radnych – zał. nr 1) - odczytał porządek obrad, który przedstawiał się, jak poniżej.

1. Otwarcie Sesji.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Rozpatrzenie uchwały w sprawie:
 - a) wniesienia wkładu niepieniężnego (aportu) do Spółki pod nazwą Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. z siedzibą w Bukowcu.
4. Sprawy różne.

Ad. 3 Rozpatrzenie uchwały w sprawie:

a) *wniesienia wkładu niepieniężnego (aportu) do Spółki pod nazwą Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. z siedzibą w Bukowcu.*

P. Mazurak wystąpił z wnioskiem formalnym o zmianę porządku obrad, w którym - według Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej - powinien znaleźć się punkt „Pytania i interpretacje”.

Burmistrz zdecydowanie odmówił. Natomiast p. Król, Radca Prawny, poinformowała, że Sesja Nadzwyczajna została zwołana na wniosek Burmistrza, toteż on decyduje o porządku obrad.

P. Mazurak zapytał o podstawę prawną regulującą tę kwestię.

Przewodniczący zwrócił się do Burmistrza z pytaniem, czy podtrzymuje swoją decyzję.

Burmistrz odparł, że dyskusja dotycząca KSWiK może się toczyć bez konieczności poszerzania porządku obrad.

P. Król – odszukawszy podstawę prawną, o którą prosił p. Mazurak – odczytała art. 20 ust. 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz. U. 2001 r., Nr 142, poz. 1591 z póź.zm.): „*Do zmiany porządku obrad sesji zwołanej w trybie określonym w ust. 3 stosuje się przepis ust. 1 a, z tym, że dodatkowo wymagana jest zgoda wnioskodawcy.*”

Natomiast ust. 1 a niniejszej ustawy brzmi następująco: „*Rada gminy może wprowadzić zmiany w porządku bezwzględna większością głosów ustawowego składu gminy.*”

Po wyjaśnieniu tej kwestii odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. Udział wzięło w nim 15 Radnych - 7 było za, 5 przeciw, a 3 osoby wstrzymały się od głosu – został więc przyjęty.

Następnie Przewodniczący – poinformowawszy, iż wczoraj wpłynęło opracowanie wykonane przez Prezesa KPWiK, p. Wrońskiego - poprosił go o zreferowanie przygotowanych materiałów.

P. Wroński odrzekł, że w niniejszych opracowaniach (zał. nr 3) dokonano porównań cenowych - opłat za wodę i ścieki w 2010 roku - w trzech alternatywach, jednocześnie zaznaczając, że słownie nie da się tego zaprezentować.

Burmistrz zapytał, czy p. Wroński ujął w swoim opracowaniu system dopłat dla mieszkańców.

P. Wroński zaprzeczył, argumentując, iż w piśmie skierowanym do KPWiK-u nie proszono o to. Dodał natomiast, że dostarczony przez niego dokument jest obszerny, gdyż zawiera 17 stron w formacie A4 i dotyczy szacowanych cen wody i ścieków. Następnie Prezes KPWiK-u omówił założenia wspomnianych 3 alternatyw.

Według pierwszej – opartej na inwestycji realizowanej w ramach KSWiK o wartości 23 177 800 zł. – szacowana cena wody i ścieków dla odbiorców indywidualnych, po zakończeniu przedsięwzięcia wyniesie 12,15 zł./m³, toteż wzrost w stosunku do stawek dotychczasowych wyniesie 7,72 zł. P. Wroński zaznaczył, że to zestawienie nie przewiduje szacowanej wody przemysłowej, gdyż- zgodnie z sugestią zawartą w piśmie skierowanym do KPWiK-u - nie obejmuje zbiornika retencyjnego.

Z kolei obowiązująca stawka ścieków przemysłowych to 4 zł., szacowana – 6,88zł./m³, różnica wyniesie więc 2,88 zł.

Druga alternatywa zakłada wniesienie przez Gminę Kowary majątku o wartości 23 177 800 zł., (bez dotacji z Unii Europejskiej) oraz zaciągnięcie kredytu na 6 lat. Wówczas stawka 4,43 zł. za m³ wody i ścieków – w wyniku realizacji inwestycji – wzrośnie do 12,68 zł./m³. Z kolei woda przemysłowa i ścieki – w przypadku aportu uwzględniającego zbiornik retencyjny - wzrośnie o 2,64 zł./m³, czyli z 5,47 zł./m³ do 8,11zł./m³.

Trzecia alternatywa przewiduje spłatę kredytu przez 10 lat, w wyniku czego stawka wody komunalnej i ścieków wyniesie 10,69 zł. (czyli o 6,26 zł./ m³ więcej), a opłata za wodę przemysłową i ścieki - z 5,47 zł./m³ wzrośnie do 8,11 zł./ m³ (wyniesie więc 2,64 zł. więcej).

Natomiast według prognozowania w „Studium wykonalności dla 2009 roku” cena wody komunalnej i ścieków z 4,43 zł./ m³ wzrośnie do 16,71 zł./ m³ .

Jako kolejna głos zabrała p. Jakubów, Pełnomocnik Burmistrza do spraw KSWiK, która - nawiązując do opracowania p. Wrońskiego – wyraziła pogląd, iż poczynione w nim założenie, według którego od 2007 roku z budżetu miasta przeznaczana będzie kwota 2 000 000 zł. na realizację inwestycji podjętej przez to przedsiębiorstwo, jest dyskusyjne, gdyż dotychczas udawało się wyasygnować na ten cel jedynie 860 000 zł.

Z kolei p. Marcinkowski, Prezes Zarządu KSWiK – zaznaczając, że jakkolwiek dokument nie był kierowany do niego, dokonał zestawienia porównawczego (zał. nr 4), z którego wynika, iż taryfy w obu przypadkach (KSWiK i KPWiK) są zbliżone. Przyznał, że w opracowaniu jego autorstwa są one wprawdzie nieco wyższe niż według zestawienia KPWiK, jednakże owe drobne różnice nie powinny stanowić punktu odniesienia, gdyż - cytując słowa p. Wrońskiego – są to wyłącznie szacunki. Następnie Prezes szczegółowo omówił założenia ujęte w sporządzonym przez siebie dokumencie.

P. Pohoska – zaznaczając, że chce się upewnić czy dobrze zrozumiała wypowiedź Prezesa KPWiK – zapytała, czy istotnie w swoim opracowaniu nie uwzględnił dopłat dla mieszkańców.

P. Wroński skonstatował, iż w jego mniemaniu po jednej stronie stawia się KPWiK, a po drugiej KSWiK, a jako że dotacja z Unii Europejskiej wyniesie około

20 000 000 zł., wszelkie porównania czy zestawienia – mające określić, gdzie będą niższe, a gdzie wyższe stawki – są bezcelowe. Stwierdził również, że istnieją systemy, dzięki którym można to wszystko obniżyć, lecz nie pokazują tego materiały.

Ponadto według Prezesa KPWiK-u zasadność realizowania w chwili obecnej tego programu za 20 000 000 zł. wymaga przedyskutowania. Dodał też, że KPWiK nie zajmowałby się przygotowaniem owych materiałów, gdyby nie prośba Przewodniczącego Rady Miejskiej. Kończąc swoją wypowiedź p. Wroński zaapelował o nieprzeciwstawianie jego Przedsiębiorstwa KSWiK.

Natomiast p. Pohoska wyraziła opinię, iż zaciągnięcie przez Gminę Kowary kredytu, co proponuje KPWiK, uniemożliwi zagwarantowanie w budżecie miasta środków na dopłaty dla mieszkańców.

P. Wroński odparł, że jego Przedsiębiorstwo dokonało wyłącznie porównania stawek w odniesieniu do wyliczeń KSWiK.

P. Dobrucka złożony wniosek o ogłoszenie piętnastominutowej przerwy, zapytała, dlaczego Członkowie Rady – będący w Urzędzie od 15:00 do 17:00 - nie otrzymali wczoraj materiałów przygotowanych przez KPWiK.

P. Wroński poinformował, iż prosił Urząd o dostarczenie dokumentów, niezbędnych do wykonania owych obliczeń, a jako że nie otrzymał ich, dopiero wczoraj mógł przekazać swoje opracowanie.

Następnie Burmistrz odczytał treść pisma, które wpłynęło z Ministerstwa Środowiska do Prezesa Zarządu KSWiK (zał. nr 5):

„Dotyczy: Projektu Funduszu Spójności 2005/PL/16/C/PE/013 „Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji – Etap I”.

Szanowny Panie Prezesie. W nawiązaniu do przeprowadzonych przez Ministerstwo Środowiska rozmów telefonicznych z przedstawicielami Spółki, pragnę wyrazić swoje zaniepokojenie sytuacją, jaka zaistniała w związku z przygotowaniem do realizacji ww. projektu FS. Pragnę podkreślić, że niedopełnienie przez Gminę Kowary obowiązku wniesienia majątku do Spółki Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji może spowodować zagrożenie realizacji projektu, a dla samej gminy oznacza utratę całego dofinansowania z Funduszu Spójności. Mając na uwadze planowany docelowy efekt projektu i jego znaczenie dla wszystkich uczestników przedsięwzięcia, proszę uprzejmie o pilne podjęcie kroków

prowadzących do rozwiązania powstałego problemu zgodnie z zapisami Decyzji Komisji Europejskiej.

Jednocześnie chciałabym przypomnieć, że po wycofaniu się z projektu Gmina Kowary będzie zobowiązana do wywiązania się z zadań objętych projektem we własnym zakresie.”

Autorką niniejszego tekstu jest p. Agnieszka Bolesta, Podsekretarz Stanu, Sektorowy Urzędnik Zatwierdzający w Ministerstwie Środowiska.

W trakcie czytania Burmistrz uzupełnił, iż docelowym celem projektu KSWiK jest skanalizowanie Gminy Kowary.

P. Palmerski zapytał, dlaczego Prezes otrzymał materiały, a Radni nie.

Oświadczenie Przewodniczącego: „Opracowanie KPWiK-u zostało dostarczone do Biura Rady Miejskiej 24 lutego o godzinie 13:30, a ponieważ byłem na pogrzebie, nie miałem kontaktu z Pracownikiem Biura, niemniej pragnę zaznaczyć, że nie jest on osobą kompetentną do rozdzielania korespondencji.

P. Sylwia przyniosła mi owo opracowanie do pracy. Udałem się do Urzędu Miasta, gdzie obradowali Radni, którzy na Sesji 13 lutego 2006 roku głosowali przeciw wniesieniu aportu, jednakże już ich nie zastałem. Pojechałem więc do domu p. Patynowskiej, gdzie to opracowanie zostawiłem.”

15:58 – 16:02 – przerwa.

Po wznowieniu obrad jako pierwszy głos zabrał p. Zakrzewski, który stwierdziwszy, iż łatwiej realizować dopłaty do 10, niż do 16 zł., poprosił o komentarz Skarbnika Miasta Kowary.

P. Ławer zauważył, że pozytywnym aspektem tej sytuacji jest fakt, że sporządzono tak wiele analiz i przeprowadzono tyle dyskusji na ten temat, co udowodniło, iż decyzje powinno się podejmować pozyskawszy uprzednio precyzyjne informacje. Jednocześnie Skarbnik przyznał, że dane zaprezentowane w przygotowanych materiałach są zbieżne, a przede wszystkim zarówno te z KPWiK, jak i KSWiK przewidują wzrost stawek. Do rozstrzygnięcia pozostaje natomiast kwestia przyjęcia środków z Unii Europejskiej.

Niemniej p. Ławer zaznaczył, iż przy ustalaniu obowiązującej obecnie ceny nie naliczono amortyzacji. Z kolei symulacja sporządzona przez Skarbnika zakłada stopniowy wzrost stawki - z udziałem miasta w wysokości 1 500 000 zł.

Podsumowując swoją wypowiedź p. Ławer skonstatował, iż nie będzie prowadził dywagacji nad dostarczonymi analizami, ponieważ są zbliżone do siebie, jednakże dodał, że gdyby zadanie realizowane w ramach KSWiK miało szerszy zasięg, opowiedziałby się zdecydowanie za nim. Z drugiej strony – planowane jest przystąpienie do II Etapu, toteż jeśli byłaby pewność, iż zostanie to sfinalizowane, skłaniałby się ku KSWiK.

P. Pohoska podziękowała za te słowa, wyrażając jednocześnie pogląd, że zrealizowanie II Etapu przedsięwzięcia w ramach KSWiK jest możliwe, niemniej, by tak się stało, konieczne jest przystąpienie do I, jeśli nie – droga zostanie zamknięta.

P. Zakrzewski zapytał, dlaczego część Radnych otrzymała trzystronnicowe opracowanie od Skarbnika, a pozostali – pięć.

P. Ławer wytłumaczył, iż jest to ustępstwo ze strony KSWiK, gdyż w trakcie wspólnej dyskusji zarówno wyjaśniono, jak i zabezpieczono wiele kwestii. Zakres zadań jest bowiem tak duży, że jakiegokolwiek potknięcie wiązałoby się z poważnymi konsekwencjami; toteż przede wszystkim należało zadbać o to, aby inne gminy nie przystąpiły do Spółki z długami.

Jednym z postanowień, powziętych przez Gminę Kowary, było zrezygnowanie z przekazania zalewu. Ponadto, skoro wnosimy największy majątek, od którego naliczana jest amortyzacja, pochodzące z niej wpływy Spółka powinna przeznaczyć na rzecz Kowar.

Na zakończenie p. Ławer poinformował, iż ów trzystronnicowy materiał jest wyciągiem z pięciostronnicowego.

P. Zakrzewski zapytał, czy dane z 2010 roku są prawdziwe.

P. Ławer zaznaczył, że należy weryfikować tę stawkę, a jako że stawki w opracowaniach KSWiK oraz KPWiK są tak bardzo podobne – kwestia odniesienia się do nich zależy od punktu widzenia osób tego dokonujących. Natomiast ustalenie wysokości ceny za wodę i ścieki pozostaje w gestii Rady Miejskiej.

P. Zakrzewski – nawiązując do prognoz na 2010 rok – stwierdził, że według jego przewidywań miasto miałoby dokładać tyle, ile wyniósłby koszt inwestycji.

P. Ławer oznajmił, iż Kowarach obowiązują jedne z niższych stawek za wodę i ścieki, a dane dotyczące 2010 roku byłyby zupełnie inne, gdyby zwiększono tę

opłatę. Ponadto w naszym mieście jest bardzo dużo do zrobienia w kwestii ścieków – powinno się bowiem wykonać jak najwięcej przykanalików. Natomiast w przyszłości należy dołożyć starań, aby zachować ścisłą kontrolę nad Spółką, w celu zapewnienia realizacji zadań na terenie miasta.

Natomiast Burmistrz – odnosząc się do wyliczeń p. Zakrzewskiego oraz KPWiK-u – zasugerował Radnym, tak skrupulatnym w swoich obserwacjach, aby dostrzegli, iż amortyzacja naliczana w przypadku KSWiK dotyczy majątku o wartości 30 000 000 zł., a KPWiK – 18 000 000 zł., toteż stąd wynikają pozornie zbieżne stawki. Abstrahując zaś od tego – Burmistrz przypomniał, że ciągle są nieścisłości odnośnie amortyzacji.

P. Mazurak zripostował, iż na każdej Sesji dostarczane są nowe informacje, nowe propozycje stawek. Dziś odbywa się kolejna, a Radni mieli 15 minut na zapoznanie się z materiałami. Ponadto Wiceprzewodniczący stwierdził, że w okresie suszy wodę pobiera się z zalewu, a zrealizowanie założeń I Etapu KSWiK nie zaspokoi potrzeb miasta, podobnie jak nie poprawi sytuacji powstanie kolektora na Podgórzu. Co więcej – najpierw trzeba coś wytworzyć, by wpuścić w rury, a tym systemem nie da się pójść dalej. Dostajemy bowiem 23 000 000 zł., a wprowadzamy majątek o wartości 30 000 000 zł., czy 42 000 000 zł.

Reasumując - zdaniem p. Mazuraka – przystąpienie do realizacji projektu w ramach KSWiK nie zagwarantuje nam rozwiązania kwestii braku wody. Inaczej jest w przypadku Szklarskiej Poręby, która za sprawą tego projektu rozwiązuje wszystkie swoje problemy.

Natomiast Unia Europejska wprowadzi daje pieniądze, lecz na ochronę środowiska – na wodę może nie dać, a Kowarom najbardziej zależy na budowie systemu wodnego. Z kolei konsekwencją przystąpienia do przedsięwzięcia realizowanego przez KSWiK będzie wzrost cen, a co się z tym wiąże – konieczność dopłat z budżetu miasta.

P. Jakubów zaprotestowała, mówiąc, iż nie jest prawdą jakoby miasto budowało wyłącznie wodociąg przy ul. Sanatoryjnej. Mianowicie - za około 700 000 zł. - powstaje ujęcie wody i wodociąg na Podgórzu, tworzone są projekty modernizacji wszystkich ujęć wody oraz budowa dodatkowego ujęcia na Jedlicy (za około 2 800 000 zł.). Ponadto p. Jakubów przypomniała, iż miasto do tej pory nie zabezpieczyło środków niezbędnych do wykonania stosownych projektów -

niezbędnych do poszerzenia zakresu zadań podejmowanych w ramach projektu KSWiK - a w trakcie poprzedniej kadencji nie udało się wybudować wodociągu w Krzacynie, gdyż pieniądze przeznaczone na ten cel okazały się wówczas niewystarczające.

P. Jakubów poinformowała również, że obecnie – odnośnie przestrzegania wytycznych związanych z gospodarką ściekową – miasto musi płacić kary za odprowadzanie deszczówki.

Jako kolejny głos zabrał Burmistrz, który – nawiązując do słów p. Mazuraka – stwierdził, iż zarzut o nieudolności osób odpowiedzialnych za przygotowanie zakresu zadań wykonywanych w obrębie Kowar jest nieuzasadniony, ponieważ dopiero w 2005 roku KSKS, czyli Karkonoski System Kanalizacji Sanitarnej, przekształcony został w KSWiK - Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji, co świadczy o tym, że Kowary miały bardzo krótki czas na przygotowanie dokumentacji dotyczącej wodociągowania.

Faktem niezaprzeczalnym jest natomiast wyjątkowo szybkie opracowanie zakresu zadań, które miałyby być wykonane w trakcie realizacji tego przedsięwzięcia. Problem byłby wówczas, gdyby nic nie zostało przygotowane.

Natomiast p. Pezda, Radny Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, skwitował, iż prowadzona dyskusja przypomina mu dywagacje z czasów, kiedy podejmowano się między innymi budowy obwodnicy, oczyszczalni ścieków, czy też osiedla, na którym mieszka p. Mazurak. De facto dziś - gdyby nie owa obwodnica - nie byłoby śródmieścia, oczyszczalnia ścieków również działa, toteż reasumując – należy stwierdzić, iż poniesione ryzyko opłaciło się.

P. Wasiukiewicz odparła, iż to była zupełnie inna sytuacja.

P. Pezda zripostował, iż to prawda, niemniej owa pani też była wówczas inna. Następnie podkreślając, że po raz pierwszy mamy otrzymać środki z Unii Europejskiej, p. Pezda wyraził pogląd, iż zaprezentowane wcześniej wyliczenia nie powinny być porównywane, gdyż zakładały różną wysokość amortyzacji, odnośnie której notabene ciągle są niejasności – nie wiadomo bowiem, czy amortyzacja ze środków unijnych powinna podlegać odpisom amortyzacyjnym.

Jednakże niezależnie od tego, niepokojące jest, że dyskusja nad przystąpieniem do realizacji projektu KSWiK przypadła tuż przed wyborami samorządowymi. Mianowicie – niejednokrotnie konieczność podjęcia ryzykownej decyzji nierozzerwalnie związana jest z interesem osób zamierzających kandydować. Natomiast zarówno Radni, jak i p. Pezda, wybrani zostali przez społeczeństwo,

toteż na uwadze powinni mieć przede wszystkim jego członków, a rezygnacja z owych 20 000 000 zł., równoznaczna jest z odstąpieniem od osiągnięcia celu, z którym wiąże się przedsięwzięcie podjęte w ramach KSWiK.

Ponadto p. Pezda przypomniał Radnym, iż ich decyzja zaprocentuje w przyszłości, a najistotniejszą kwestią – związaną z tym zagadnieniem - jest zapewnienie „osłony” dla mieszkańców, co sprawi, że cena wody nie będzie aż tak wysoka. Dlatego też głównym celem Radnych powinno stać się właśnie zabezpieczenie w budżecie miasta środków finansowych, mających uchronić kowarzan od podwyżek.

P. Pezda poprosił przedstawicieli Rady Miejskiej również o to, by miasto - „kwitnące” za czasów Borusiaka – w wyniku podjętej przez nich decyzji nie zmieniło się w skansen. Przypomniał także, iż niebawem - bo już za 3,5 roku - Kowary będą płaciły Ministrowi Środowiska kary.

P. Zakrzewski zapytał, jak wysokie są one obecnie, a jakie kwoty przewidywane są w przyszłości.

Burmistrz odparł, iż trudno przewidzieć wysokość kar ponoszonych w przyszłości.

P. Ławer poinformował, że roczne obciążenie za deszczówkę to 8000 zł.

P. Jakubów uzupełniła, iż wprawdzie obecnie kar się nie nalicza, niemniej nie należy bagatelizować tego aspektu, postrzegając go w kategoriach „straszaka”.

Jako kolejny głos zabrał p. Samor, Radny drugiej kadencji, który swoje wystąpienie rozpoczął od pytania – skierowanego do Burmistrza i p. Mazuraka – odnośnie tego, czy ich zdaniem ma prawo zabrać głos w toczącej się dyskusji.

Burmistrz nie zanegował tego.

P. Samor stwierdził, iż za największy sukces Rady, której był Członkiem, należy uznać rok 1995, kiedy to pewnej nocy zapadła decyzja o wyjściu ze spółki AQUA. Co więcej – udało się odpolitycznić wodę w Kowarach.

P. Samor – kontynuując swoją wypowiedź – zauważył, że Rada trzeciej kadencji powołując KPWiK, stworzyła niejako cud ekonomiczny, gdyż okazało się, iż Przedsiębiorstwo to jest w stanie robić w takiej samej cenie to, co deklarował operator, w rezultacie nie mogący sobie z tym poradzić.

Następnie p. Samor napomknął, iż wprawdzie stawka za wodę wynosi 4 zł., jednakże niewyjaśniona jest kwestia amortyzacji, toteż kolejne swoje słowa skierował do p. Wrońskiego, pytając go, jaka jest prawdziwa opłata za wodę – nie cena ustalona w sposób manipulacyjny, lecz rzeczywista opłata.

Kończąc swoją wypowiedź p. Samor uznał, iż prowadzona debata dotyczy absurdu, a dokładnie – byłoby nim wejście do Spółki.

Po p. Samorze głos zabrał p. Grek, Etatowy Członek Zarządu Powiatu, który odniósł się do faktu, iż Powiat tworzony jest przez dziewięć gmin, a jako że Kowary są jedną z nich, to ich rozwój implikuje rozwój Powiatu.

P. Grek przyznał, że szanuje decyzję Radnych, niemniej zasugerował, iż powinni zastanowić się nad jej konsekwencjami. Istnieje bowiem poważne zagrożenie, że System Karkonoski rozpadnie się, w wyniku czego konieczne będzie pokrycie poniesionych dotychczas nakładów. Reasumując – rezygnacja kowarskich Radnych okaże się wyjątkowo niekorzystna dla innych gmin.

Z kolei p. Jakubów - nawiązując do wcześniejszej wypowiedzi p. Samora - poinformowała, iż biorąc pod uwagę fakt, że pewnych wydatków nie da się pominąć, ponieważ nie pozamyka się szkół, nie zaprzestanie odśnieżania ulic, to z pewnością nie uda się wyasygnować 2 000 000 zł. rocznie na koszty inwestycyjne, które miałyby wspomóc realizację zastępczego projektu, podjętego przez KPWiK.

Natomiast w przypadku Kowarex-u nie cena wody stanowiła problem, lecz fakt, że ta Firma – proponując najniższe ceny – wygrywała każdy przetarg, jednakże nie zawsze udawało się jej pokryć koszty zlecenia; a pamiętać należy, iż wówczas nie było możliwości, aby odrzucać tego typu oferty. Dla przykładu - inna firma dawała 600 000 zł., a Kowarex – 320 000 zł.

Z kolei p. Kołodziej – nawiązując do wyrażonego wcześniej przez p. Mazuraka zarzutu – podkreślił, że Radni z poprzedniej kadencji nie przeznaczili środków na wodociąg w Krzaczynie, toteż dopiero teraz wykonane zostaną niezbędne projekty, a przystąpienie do realizacji I Etapu w ramach KSWiK daje nadzieję na poprawę warunków, w jakich żyją mieszkańcy Kowar. Ponadto Radny poinformował, że od początku kadencji, w której on uczestniczy, czyli od 3 lat, w Krzaczynie wciąż jest słabe ciśnienie, stąd latem wodę musi dowozić beczkówóz. P. Kołodziej wierzy więc, iż wejście w II Etap przyczyni się do unormowania tej sytuacji.

P. Dobrucka zauważyła, że niniejsza dyskusja nie byłaby prowadzona, gdyby Kowary więcej dostawały i były bardziej przygotowane do tej inwestycji, a Rada nie przeznaczyła do tej pory pieniędzy na projektowanie, ponieważ odpowiednie jednostki Urzędu nie przedstawiały takich pomysłów.

Ponadto p. Dobrucka uznała, że do zakresu zadań należało włączyć więcej ujęć wody oraz zapewnić rozwiązanie trudnej sytuacji Osiedla Wichrowa Równia, gdzie bardzo często brakuje wody, a gdy już jest płynie pomarańczowa - o czym Radna informowała wcześniej, jako dowód przynosząc do Urzędu ciecz płynącą z kranu w słoikach.

P. Dobrucka - na poparcie swojej tezy - przytoczyła przykład Szklarskiej Poręby, która przygotowała dość obszerny zakres zadań, a poza tym - na wypadek suszy ma skąd czerpać wodę i ma oczyszczalnię ścieków.

Dodała również, że zazdrości wcześniejszej Radzie, gdyż mogła budować oczyszczalnię ścieków, która jest nasza i u nas została. Odniosła się również do sytuacji Piechowic, które w wyniku zawarcia pewnej Spółki, do tej pory dochodzą swoich praw w sądzie.

Podsumowując - Radna wyraziła pogląd, iż teraz my będziemy musieli płacić jakiejś spółce za nasz majątek, dlatego też jednocześnie zaapelowała o niestawianie Rady Miejskiej pod ścianą; tym bardziej, że dostrzec można brak współpracy pomiędzy Burmistrzem a jednostkami Urzędu i p. Wrońskim, zaś dostarczane dane są niespójne.

P. Jakubów przypomniała, że na poniedziałkowym spotkaniu z p. Turzańską-Chrobak, Wiceprezes WFOŚiGW, nie padały bynajmniej inne pytania niż wcześniej. Natomiast Fundusz Spójności zajmuje się olbrzymimi projektami - minimum to 10 000 000 Euro - oraz narzuca pewne regulaminy, stawia warunki, na przykład stosowanie się do zasady - jeden beneficjent, jeden operator, a to z kolei wymogło wniesienie mienia.

Ponadto p. Jakubów nadmieniła, iż przystąpieniu do Systemu przyświecało uregulowanie spraw gospodarki ściekowej - wówczas projekt nosił nazwę Karkonoski System Kanalizacji Sanitarnej - i do tego zakresu miasto było przygotowane. Natomiast, gdy okazało się, że na wniosek Rządu polskiego dopuszczono możliwość łącznego realizowania gospodarki wodnej i ściekowej, Kowary zgłosiły te zadania wodociągowe, które były opracowane pod względem formalno-prawnym.

Niezaprzeczalnym atutem w naszym przypadku jest zaś możliwość sfinansowania kanalizacji deszczowej, gdyż Fundusz Spójności nie daje pieniędzy na ten cel. Nam się udało - rozdział sieci na kanalizację sanitarną i deszczową zostanie zrealizowany nie tylko na Osiedlu Górniczym, lecz także na ulicy Kowalskiej i Wiejskiej.

17:13 – 17:37 – przerwa.

Po wznowieniu obrad jako pierwszy głos zabrał p. Kotliński, Radny Powiatu, który stwierdził, iż insynuacje p. Pezdy, jakoby pewne decyzje miały związek z kampanią wyborczą, są nieuzasadnione. Prowadzona dyskusja ma bowiem charakter merytoryczny, co więcej - p. Kotliński wyraził zadowolenie z poziomu rozmów, uznając jednocześnie, że odwoływanie się do tego, iż w roku 2006 są wybory do Rady Miasta, jest nie na miejscu.

Następnie – nawiązując do słów p. Greka – zapytał, czy Zarząd Powiatu również mocno protestował, gdy Karpacz i Piechowice wycofywały się z projektu – dlaczego tamtych Radnych nie obarcza się odpowiedzialnością.

P. Kotliński wyraził pogląd, iż być może Rady owych miast uznały, że to nie jest interes ich gmin, zaś kowarscy Radni mają podejmować decyzję pod presją zawalenia się Karkonoszy.

Radny Powiatu, przypominając, iż mieszkańcy oczekują, by dbano o ich interesy, opowiedział się za solidaryzmem gmin. Przyznał również, że byłoby dobrze, gdybyśmy mogli uczestniczyć w Systemie Karkonoskim, jednakże Szklarska Poręba wnosząc 30 000 000 zł., dostaje 90 000 000 zł.

Ponadto p. Kotliński dodał – przyznając rację p. Mazurakowi - iż nie dziwią go wątpliwości Radnych, skoro co chwilę pojawiają się nowe elementy.

Natomiast – jego zdaniem – warto było 13 lutego powiedzieć „nie”, choćby dla możliwości wysłuchania p. Ławera, gdyż uzgodnienia, które poczyniono w jakimś sensie zabezpieczają interes Gminy. P. Kotliński zapytał także, czy nie powinny być one przygotowane lepiej i czy Rada nie powinna mieć otwartych kart. Skonstatował również, że nie zgadza się ze słowami p. Jakubów, która stwierdziła wcześniej, iż nie dało się zabezpieczyć dokumentacji pod względem technicznym. Teraz zaś wybiera się coś, tylko dlatego, że w ogóle jest, a być może nie wszystko dobrze przygotowano, toteż Radny Powiatu - kończąc ów wątek - życzył pozostałym prowadzenia merytorycznej dyskusji.

Następnie przyznał, że - z uwagi na pełnioną funkcję – niejednokrotnie zwracano mu uwagę, iż nie powinien dbać o interesy Kowar, lecz powiatu. Nowopowstałą Spółkę tworzyć ma czterech wspólników, przy czym każdy planuje odpowiednie opłaty - jednakże co się stanie, gdy następne samorzady nie zatwierdzą tego. Dziś nie płaci 30% mieszkańców, lecz może się zdarzyć, że zaprzestanie tego 60% - i

właśnie to jest zagrożeniem dla pozostałych trzech gmin, ponieważ bardzo wysokie stawki mogą sprawić, że Spółka zostanie zlikwidowana.

Podsumowując – p. Kotliński, jakkolwiek wyraził pogląd, iż nie ma osoby, która nie chciałaby pieniędzy z Unii Europejskiej, poddał w wątpliwość konieczność przyjęcia dotacji przez Kowary. A odnosząc się do publikacji głoszących, że odmowa uczestniczenia w projekcie KSWiK jest jednoznaczna ze skazaniem miasta na zagładę, stwierdził, iż jego zdaniem – nie jest to jedyne rozwiązanie.

Natomiast obecność tylu obserwatorów na dzisiejszej Sesji świadczy o tym, jak ważna ma zapaść decyzja, która notabene powinna być postrzegana jako demokratyczna.

Po Radnym Powiatu, głos zabrała p. Tatowicz, Dyrektor Przedszkola, która przedstawiając się (od dwudziestu lat jest mieszkanką Kowar, zainteresowaną rozwojem miasta i aktywnie działającą) oznajmiła, iż pozytywną stroną niniejszego spotkania jest to, że udało jej się uzyskać dodatkową wiedzę odnośnie tematu, który od jakiegoś czasu wywołuje tyle dyskusji w naszym mieście.

P. Tatowicz uznała również, iż mogła dziś wysłuchać oratorskich popisów, dowiedzieć się, że praca nad niezwykle ogromnym projektem trwała 3 lata, w wyniku poczynionych przygotowań poniesiono koszty w wysokości 2 500 000 zł., a to zdaniem p. Tatowicz implikuje pytanie o to, gdzie dotychczas byli Radni, co robili, dlaczego w ciągu minionych 3 lat nie dokonywali takich porównań, zestawień liczb czy też nie apelowali o ich sporządzenie. Czy w związku z tym należy rozumieć, iż wówczas ktoś zignorował tę kwestię lub zabrakło kompetentnych osób, umięjących wdrożyć się w ów projekt, a teraz przestraszano się odpowiedzialności.

P. Tatowicz zapytała również, co takiego – w sensie merytorycznym – wydarzyło się 13 lutego, że nagle – po trzech latach wprowadzania projektu – dostrzeżono problem. Natomiast dokonując podsumowania – stwierdziła, że tocząca się dyskusja nie przynosi chwały miastu, a poza tym – dlaczego nie była prowadzona wcześniej.

Z kolei Burmistrz – nawiązując do słów p. Kotlińskiego – skonstatował, iż każda osoba kandydująca w wyborach bierze na siebie obowiązek edukowania się, a braki p. Kotlińskiego przerażają Burmistrza, jako że poddanie w wątpliwość, faktu, że wycofanie Kowar może spowodować negatywne skutki dla Powiatu jest kuriozalne, podobnie jak nieuświadomienie sobie, że Karpacz i Piechowice wycofały się przed złożeniem wniosku aplikacyjnego.

P. Kotliński stwierdził, iż pytał o to, czy w Powiecie nie ma Piechowic i Karpacza.

Burmistrz odparł, że w obu przypadkach skutki są odmienne, gdyż tamte gminy zrezygnowały w zupełnie innym momencie, a – odnosząc się do kolejnej uwagi – poinformował, iż nieustanne przybywanie nowych materiałów wynika z faktu, że Radni przeciwni przystąpieniu do realizacji projektu organizowali spotkania we własnym gronie – notabene z jednego Burmistrz został wyproszony – ciągle prosząc o dostarczanie nowych opracowań.

Należy sobie również uświadomić, iż możliwość skorzystania z Funduszu Spójności to novum w naszym kraju, toteż nie ma gdzie zasięgać informacji. Abstrahując jednak od tego, czynienie zarzutów o rzekomym braku danych jest zupełnie niezrozumiałe, ponieważ przed Radnymi leży plik dokumentów!

Natomiast trudno rozstrzygnąć zagadnienie związane z dopłatami, gdyż nie da się przewidzieć kroków podjętych przez przyszłą Radę, niemniej należy pamiętać, że do tej pory Rada nie podjęła żadnej uchwały o stawkach, ponieważ część Radnych argumentowała, że skoro inni nie podnosili ceny wody, to oni też nie będą tego robić.

P. Mazurak przypomniał, że Radni wielokrotnie prosili o przeprowadzenie konsultacji społecznych, gdyż chcieli uświadomić ludziom, czego dotyczy ta kwestia – gdyby bowiem do mieszkańców dotarły takowe informacje, byłby spokój, z kolei te, które napływały, były lakoniczne. Ostatecznie do konsultacji nie doszło, ponieważ Radni ciągle słyszeli, że jest na nie za późno, a teraz Burmistrz przeprowadził je za pomocą klepsydry (tu p. Mazurak zaprezentował ją), co - zdaniem Wiceprzewodniczącego - jest poniżej pasa.

P. Marcinkowski – powracając do wcześniej wyrażonych spostrzeżeń - przypomniał, że decyzja Karpacza i Piechowic o wystąpieniu z projektu zapadła pod koniec 2004 roku. Natomiast od początku gminami przeciwnymi wprowadzeniu majątku były Piechowice i Szklarska Poręba, zamierzające realizować odmienne inwestycje, co świadczy o tym, że Radni Kowar wiedzieli wcześniej o konieczności wniesienia majątku.

Natomiast – jak się niebawem okazało – warunkiem niezbędnym przy podejmowaniu się tego przedsięwzięcia było istnienie jednego beneficjenta. Ostatecznie Szklarska Poręba zdecydowała się wejść w System, mimo iż wartość wnoszonego przez nią majątku wynosiła niecałe 2 000 000 zł, a nie należy zapominać, że Radni Kowar podjęli uchwałę o wniesieniu majątku. Zadeklarowali

również chęć dokonania wyceny, w wyniku czego okazało się, że wartość majątku Kowar wzrosła z 18 000 000 zł. do 28 000 000 zł., a Szklarskiej Poręby - z 2 000 000 zł. do 30 000 000 zł.

Obecnie trzy gminy podjęły konkretną decyzję – wprowadziły majątek, a Radni Kowar najpierw wyrażali chęć wprowadzenia majątku wycenionego na 18 000 000 zł., a teraz sprzeciwiają się wniesieniu majątku o wartości 28 000 000 zł.

Jako kolejna głos zabrała p. Pohoska, która - kierując swoje słowa do p. Kotlińskiego - stwierdziła, że skoro sam przytoczył dane o niepłaceniu za wodę przez 30% mieszkańców, sugerując jednocześnie, że w przypadku realizacji projektu w ramach KSWiK, liczba niepłacących wzrośnie do 60%, to jak może negować przystąpienie Kowar do Spółki, jeśli analiza szacunkowych kosztów zaprezentowanych przez Prezesa KPWiK wykazała, iż nie stanowią one bynajmniej korzystniejszej alternatywy. Wręcz przeciwnie – nie tylko nie są niższe, lecz w przypadku wybrania tej propozycji społeczeństwo będzie musiało ponieść je w całości, jako że zabraknie wówczas środków na dopłaty.

Ponadto p. Pohoska podkreśliła, iż nieuzasadniony strach nie pozwoli odmienić trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się miasto, dlatego też należy ponieść odpowiedzialność, a to jednoznaczne jest z podjęciem decyzji, która sprawi, że następne pokolenia będą chciały tu żyć, gdyż – jak wiadomo – obecnie wszyscy uciekają.

Z kolei – nawiązując do uwag p. Mazuraka – Radna uznała, że bezzasadne jest bagatelizowanie przez niego kwestii wodociągowania; dodając również, iż – z drugiej strony – nigdy nie uda się zadowolić pewnych osób, gdyż przyczepią się do wszystkiego, w konsekwencji czego z kowarskich rzek wciąż unosi się fetor, gdyż ścieki właśnie tam znajdują ujście.

P. Pohoska przyznała również, iż jakkolwiek decyzja jest trudna, a projekt może budzić wątpliwości, to co Rada robiła przez ostatnie 3 lata. Zdaniem Radnej bowiem wcześniej nie ujawniano zainteresowania meritum sprawy, a aktywność wykazano dopiero na miesiąc przed koniecznością podjęcia decyzji. Co więcej – mimo próśb kierowanych do p. Patynowskiej, Przewodniczącej Klubu Radnych „Zmiany” – p. Pohoska nie była zapraszana na rozmowy prowadzone przez osoby przeciwne wniesieniu aportem majątku Kowar do Spółki.

Natomiast p. Jakubów po raz kolejny powtórzyła Radnym, że konsultacje społeczne odbyły się, jako że ich przeprowadzenie wymogło prawo. Mianowicie do dziewięciuset właścicieli nieruchomości na terenie Kowar trzykrotnie wysłano

powiadomienie o wszczęciu postępowania odnośnie modernizacji sieci kanalizacji sanitarnej oraz budowy sieci wodociągowej, a następnie decyzje w tej sprawie; toteż zakładając, że każdy z nich ma trzyosobową rodzinę, poinformowanych zostało 3000 osób – przy czym tylko jedna z nich wyraziła wątpliwości, a to dlatego, że przez jej teren miał przechodzić odcinek sieci kanalizacyjnej.

Z pozostałych, żadna nie pytała za ile, tylko kiedy inwestycja zostanie sfinalizowana.

Implikuje to pytanie, czy w konsultacjach wzięłoby udział 3000 kowarzan, niemniej należy pamiętać, iż informacje o decyzjach umieszczone są zarówno na stronie Kowar, jak i tablicach ogłoszeń.

P. Jakubów, podobnie jak p. Samor, powołała się na zakres swoich studiów podyplomowych, które dotyczyły Funduszy Strukturalnych, dlatego też – odwołując się do posiadanej w tym zakresie wiedzy - zapewniła, że wytyczne Funduszu Spójności stanowią, iż co miesiąc należy sporządzać sprawozdania.

Warto więc zastanowić się, czy w przypadku zaistnienia jakichś nieprawidłowości, odpowiednie instytucje nie zareagują, tym bardziej, że Rządowi zależy na sfinalizowaniu tego przedsięwzięcia, skoro Polska generalnie nie odnosi efektów na tym polu.

Reasumując – owym instytucjom zależy na powodzeniu inwestycji, jednakże nie da się ukryć, iż jest to bardzo trudne przedsięwzięcie, jako że w trakcie jego realizacji może zaistnieć wiele skomplikowanych sytuacji, co niewątpliwie da jego przeciwnikom powód do triumfowania.

P. Dobrucka – odnosząc się do uwag p. Pohoskiej – stwierdziła, iż zebrania organizowane były przez Przewodniczącego, a zapraszani byli wszyscy Radni. Następnie zadała kilka pytań: jak to możliwe, iż majątek Szklarskiej Poręby z niespełna 2 000 000 zł. wzrósł do 30 000 000 zł., a Kowar z 23 000 000 zł. do 43 000 000 zł.; po co szukać pieniędzy na dopłaty skoro w chwili obecnej $\frac{3}{4}$ budżetu miasta przeznaczane jest na szkoły, MOPS itd.– lepiej zainwestować, a biorąc pod uwagę fakt braku umowy dotyczącej funkcjonowania mającej powstać spółki, to czy ktoś oddałby dom nie wiedząc, jakie będą ustalenia – na ile lat zawiera się małżeństwo.

P. Dobrucka podważyła również argument o korzyściach wynikających z realizacji tej inwestycji, gdyż zatrudnienie znajdzie w sumie 15 osób, a zapowiadana poprawa stanu nawierzchni dróg także nie nastąpi, ponieważ część robót prowadzona będzie w sposób nie wymagający naprawy ulic.

Odpowiadając p. Marcinkowski, przyznał, iż nie umie wytłumaczyć, dlaczego w latach dziewięćdziesiątych cena majątku była tak niska – prawdopodobnie z powodu niezinventaryzowania części dóbr. Umowa Spółki zaś została przekazana, co więcej – jej treść nigdy nie stanowiła tajemnicy. Niemniej, dodatkowe warunki ustalał wspólnicy, a Kowary - póki co - nie dołączyły do ich grona, lecz z chwilą przystąpienia do Spółki, będą mogły oczywiście narzucać rozwiązania służące zabezpieczeniu interesów miasta.

Ponadto p. Marcinkowski przypomniał, że Radni dosyć dawno podjęli uchwałę odnośnie „Studium Wykonalności”, toteż już wtedy mogli zgłaszać swoje wątpliwości, a nie dopiero teraz wykazywać zainteresowanie.

Do dyskusji włączył się również p. Bierowski, poprzedni Burmistrz, który uznał, iż nie będzie toczył polemik. Ograniczył się jedynie do swoistego podsumowania zaistniałej sytuacji - mianowicie Rada trzy lata temu podjęła decyzję o wstąpieniu do Spółki, wielokrotnie przyjmowała uchwały odnośnie realizacji wspólnego przedsięwzięcia, a 13 lutego miała zadecydować po raz kolejny o sfinalizowaniu pewnego etapu działań – jednakże większością głosów – 8 do 7 – odrzucono projekt. Wywołało to burzliwe dyskusje, owe osiem osób wyjaśniło, czym się kierowało postępując w ten sposób, a dziś p. Ławer i p. Marcinkowski wytłumaczyli, że większość wątpliwości zostało już rozwiązanych. Ponadto – na podstawie wyliczeń p. Wrońskiego – okazało się, że cena wody w KSWiK będzie zbliżona do ceny, jaka byłaby, gdyby kowarskie Przedsiębiorstwo podjęło się realizacji podobnej inwestycji. Reszta - to sprawy organizacyjne.

P. Bierowski zaznaczył, iż z powodu KSWiK nie przeprowadzono w mieście żadnych inwestycji – gdyż przygotowywano budżet na wypadek realizacji tegoż projektu, za co – zdaniem byłego Burmistrza – należy się chwala Radzie Miejskiej.

Kończąc - p. Bierowski zaapelował do Radnych – p. Palmerskiego, p. Klepacz, p. Dobruckiej, p. Śpiewak, reprezentującej jego okręg wyborczy – przynajmniej o wstrzymanie się od głosu.

Natomiast p. Kołodziej skonstatował, iż osoby przeciwne temu pomysłowi wyrażają obawę o majątek, a powinni mieć świadomość, że w zasadzie stanowi go wyłącznie oczyszczalnia, ponieważ reszta jest w takim samym stanie, jak stuletnia kolej w naszym mieście.

Następnie przypomniał, że 2 lata temu część Radnych, obejrzawszy stan ujęć wodnych, mogła się przekonać, iż za kilkanaście lat zupełnie przestaną istnieć. A

co gorsze – nie ulegnie to poprawie przez najbliższe 16 czy 20 lat, gdyż zaciągnięcie kredytów nie stanowi antidotum.

P. Kołodziej podsumował to krótko – Wojków, Krzaczyzna, to także Kowary, a mieszkańcy tych dzielnic również płacą podatki.

Z kolei p. Śpiewak odparła, że od 1,5 roku dopytywano się o szczegóły tej sprawy - na darmo, ponieważ ciągle nie uzyskiwano konkretnych danych. Brakowało faktów, a 4 grudnia 2005 roku odbyło się bardzo ważne spotkanie, które nawet nie było protokołowane.

Radna zapytała, o czym miała rozmawiać z wyborcami, skoro nie posiadała żadnych dokumentów. Natomiast teraz Radni przeciwni podjęcia rzeczonyj uchwały są napadani, mimo iż sami nikogo nie obrażają.

Ponadto ciągle pojawiają się jej nowe wersje – ostateczna zakłada, że Kowary wnoszą majątek bez zalewu – a w danych są przekłamania, poza tym w uchwale znaleziono 3 błędy.

Natomiast p. Klepacz poinformowała, że przeanalizowała obie uchwały (z 13 oraz 25 lutego) i okazało się, że w załączniku nr 2 zmieniono wartość sieci z 3 000 000 zł. na 2 000 000 zł.

P. Jakubów wyjaśniła, że stało się tak w wyniku pomyłki pracownika – nastąpił błąd maszynowy. Natomiast oparaty szacunkowe są wiarygodne.

Niemniej, w adekwatnych uchwałach pozostałych gmin – dostarczonych również Radnym – w ogóle nie ma wyszczególnionego majątku. Pomyłka ta nie stanowi więc żadnego znaczenia, gdyż majątek oznaczony jest w inny sposób – nie na podstawie wartości - gminy notabene deklarują przekazanie całości, a załączniki dołączone do umowy Spółki mogą zawierać nawet 400 stron.

P. Klepacz zapytała, czy p. Jakubów wiedziała o tym, że dokument jest ten sam.

P. Jakubów odparła, że załącznik został wymieniony.

Z kolei Burmistrz oznajmił, iż nie przyjmuje argumentów formułowanych przez część Radnych, gdyż w trakcie spotkania w siedzibie ZGK, to właśnie kowarscy Radni tłumaczyli przedstawicielom pozostałych gmin zasadność podjęcia wspólnej inwestycji. Dlatego niezrozumiałe są zarzuty o pojawieniu się nowych dokumentów.

Najistotniejsze zaś jest to, że w trakcie przyjmowania czterech uchwał odnośnie tej kwestii, nie zgłaszano zastrzeżeń czy też bagatelizowano temat, a komplikacje wyniknęły dopiero podczas podejmowania niniejszej uchwały, będącej przecież konsekwencją owych wcześniej zatwierdzonych.

P. Mazurak argumentując, iż załącznik nr 2 stanowi dokument uprawniający do dalszych działań, stwierdził, że nie powinny znaleźć się w nim błędy. Następnie zgłosił wniosek o ogłoszenie dziesięciminutowej przerwy.

18:15-18:37 - przerwa.

Wznowiwszy obrady Przewodniczący poinformował o tym, że załącznik nr 2 do niniejszej uchwały został wymieniony.

P. Zakrzewski przypomniał, iż 13 lutego padło pytanie odnośnie gwarancji wyasygnowania dopłat – mówiło się o 1 400 000 zł., 1 000 000 zł. - ostatecznie okazało się, że wyniosą one około 2 600 000 zł., a zdaniem Radnego – zagwarantowanie tylu środków na ten cel jest niemożliwe, toteż generalnie kłopot w tym, że konieczne jest szukanie funduszy na dopłaty.

Ponadto Radny stwierdził, iż burza medialna wywołana w związku z tym tematem, jest godna ubolewania.

Burmistrz zauważył, iż p. Zakrzewski pominął pewne fakty – mianowicie planując realizację projektu w ramach KSWiK, celowo generowano środki w taki sposób, by „wyczyścić” budżet.

Natomiast przytaczając wcześniejsze pytanie dotyczące tego, jak będzie rozwiązany problem wody – Burmistrz zadał retoryczne pytanie - która Komisja Rady Miejskiej wykazała zainteresowanie taryfami za doprowadzanie wody i odbiór ścieków, czy też „Wieloletnim planem inwestycji” przedkładanym przez KPWiK. Jednocześnie przypomniał, iż nie tylko on posiada moc uchwałodawczą, a o tym, jakie zadania zostały zaplanowane w projekcie, Radni również wiedzieli, nie tylko Burmistrz. Było one bowiem ujęte także w „Programie Rozwoju Lokalnego” uchwalanego przez Radę Miejską, lecz z tego wynika, że nie były przedmiotem zainteresowania ze strony Radnych.

Reasumując - Burmistrz zripostował, iż zarówno on, jak i Radni wybrani zostali przez mieszkańców, toteż gdy on o czymś zapomni lub coś pominie, Radni powinni to zrobić.

Natomiast p. Tatowicz – ponownie pytając, co wydarzyło się w trakcie poprzedniej Sesji - stwierdziła, że jeszcze bardziej interesuje ją, dlaczego dopiero wtedy, czyli 13 lutego, Radni zareagowali, a przez 3 lata projektowania nie zadawali i nie zgłębiali meritum sprawy.

Następnie p. Tatowicz zdecydowanie wyraziła swoją wolę – chęć posiadania kanalizacji, jednocześnie zaznaczając, iż mimo niezajomości niuansów projektu,

z całą mocą może zaaprobować tę szczytną ideę. Kończąc - raz jeszcze zwróciła się do Radnych z pytaniem – dlaczego dopiero dziś.

P. Palmerski odrzekł, iż Radnych cały czas zwodzono, mówiąc im, że nadejdzie czas na dyskusję.

P. Tatowicz zasugerowała, że są media, można było reagować i jakkolwiek ona nie zamierza opowiadać się po żadnej ze stron, to chciałaby wiedzieć dlaczego dopiero teraz.

P. Ławer oznajmił, że miasto - chcąc realizować projekt w ramach KSWiK - powinno przewidzieć na dopłaty około 1 000 000 zł., a w roku 2007 – 1 482 400 zł. W przypadku wzięcia kredytu – czyli wybrania wariantu proponowanego przez KPWiK – w budżecie miasta również należałoby zagwarantować środki podobnej wysokości. Podsumowując – rozwiązanie KPWiK-u jest podobne, jednakże zrealizowanie go zajęłoby znacznie więcej czasu. Natomiast dyskusja na ów temat toczy się w naszym mieście tak długo, gdyż inwestycja, o której mowa mogłaby być wykonana w obu wariantach.

P. Ławer poinformował również, że podczas wizyty w Stroniu Śląskim (dokąd udała się delegacja z Kowar) zaobserwował, jak prężnie rozwija się to miasto, co możliwe jest właśnie dzięki pomocy z zewnątrz, dlatego też należy być otwartym i nie bać się podejmować ryzyka.

Ponadto p. Ławer przyznał, że miasto ma mało nakładów finansowych, które mogłyby być przeznaczone na inwestycje, jednakże zamierzając realizować projekt KSWiK, trzeba będzie się zmobilizować, rozsądniej generując wydatki, a wszystko to właśnie po to, aby miasto mogło się rozwijać.

Następnie głos zabrała p. Wrona, mieszkanka Kowar od urodzenia, która przyznała, że – 3,5 roku temu – dowiedziawszy się, jakie osoby będą wchodziły w skład Rady Miejskiej, była w euforii.

Niestety, dziś należałoby uznać, iż część z nich zmarnowała ów czas, a przede wszystkim owa dyskusja powinna toczyć się w gronie Radnych, a nie na forum.

P. Wrona – nawiązując do stwierdzenia p. Dobruckiej, że gdyby dotacja dla Kowar była większa, nie byłoby problemu - poinformowała, iż biorąc 30 000 zł. kredytu musiała zastawić cały dom. Tak samo tu – nie można dzielić środka trwałego.

P. Wrona wyraziła również pogląd, iż należy przyjąć te pieniądze, uświadamiając jednocześnie, że skoro do tej pory miastu udawało się wyasygnować zaledwie 800 000 zł., to skąd nagle weźmie 2 000 000 zł., co założył KPWiK w swoim

P. Kwiatosz uznał, iż niepotrzebne są dyskusje odnośnie błędów, chwala zaś ośmiu Radnym za to, że dzięki nim koszty społeczne już są niższe. Natomiast to, czy trzeba szukać rozwiązań, czy nie rozstrzygnie się jesienią.

Z kolei p. Pezda starał się przekonać, że pomimo, iż w przypadku KPWiK i KSWiK stawki za wodę są podobne, to koszty poniesione w wyniku realizacji inwestycji zaproponowanej przez KPWiK miasto będzie odczuwać przez 10-12 lat, a dzięki wybraniu drugiej możliwości – 85% owych kosztów otrzyma za darmo i to właśnie wymaga rozważenia.

Ponadto p. Pezda stwierdził, że w tym przypadku mamy do czynienia z zasadą – „gdy sobie pomożesz, to my ci pomożemy” – a 85% stanowi znakomite rozpoczęcie wdrażania Funduszu Spójności w Polsce. Z drugiej strony, należy uświadomić sobie, że czekają inni – na przykład Ślęza, Oława, które potrzebują znacznie więcej, bo 400 000 000 zł. My natomiast nie jesteśmy wybrańcami, nie będą nas prosić o przyjęcie tej dotacji.

P. Pezda przyznał również, że generalnie nie lubi się Spółek, a ZGK nie zawsze dokonywał pozytywnych posunięć, jednakże skoro teraz stanowi środek do osiągnięcia celu, powinno się dołożyć starań, by wpływać na działania zarówno jego, jak i Spółki, po to, by móc zrealizować swoje zamierzenia.

Natomiast – odnosząc się do zarzutów p. Kotlińskiego – p. Pezda przypomniał, że nadmienił jedynie, iż szkoda, że sytuacja ta przypadła na okres przedwyborczy, jednocześnie nic nikomu nie wytykając.

Niemniej, należy zastanowić się nad tym, jak podjęta dziś decyzja zostanie oceniona w przyszłości, bowiem dla miasta jest to duża szansa, tym bardziej, że dotąd brakowało środków na inwestycje, nie ma uzbrojonych działek, dróg, kanalizacji.

A nawet, jeśli cena wody w przypadku KPWiK-u będzie podobna, jak w KSWiK, nie wolno zapomnieć, że trzeba będzie spłacać kredyt – i to przez wiele lat.

P. Pezda przypomniał, że – jako mieszkaniec Kowar - również był wyborcą, a do tych, którzy zostali wybrani, należy zadbanie o to, by miasto mogło prowadzić inwestycje.

Reasumując – zaznaczył, iż nie jest to bynajmniej polityczna wypowiedź, a Radni powinni we własnych sumieniach rozstrzygnąć swój wybór.

P. Kołodziej zgłosił wniosek formalny o zakończenie dyskusji.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem go, w którym wzięło udział 15 Radnych – 7 było za, 8 przeciw – wniosek p. Kołodzieja został odrzucony.

19:18 – 19:40 – przerwa.

Po wznowieniu obrad p. Wolak poinformowała o obejrzeniu w TV programu, w którym przedstawiono rozmowę p. Zakrzewskiego z p. Misiukiem, Burmistrzem Szklarskiej Poręby. W jej trakcie padło zdanie o tym, że nieprzystąpienie do Spółki lub zerwanie umowy narazi Kowary na pewne koszty, jako że współudziałowcy pozwą miasto do sądu - jeśli to prawda, p. Wolak zapytała, ile ją – jako podatnika - będzie to kosztować.

Burmistrz przyznał, że przedstawiciele pozostałych gmin - uznawszy, iż naraziliśmy ich na straty - mogą zechcieć dochodzić swoich praw w sądzie, żądając zwrotu poniesionych kosztów. Jakkolwiek trudno określić, ile to wyniesie, do Burmistrza istotnie dotarły informacje, że pozostałe gminy mogą skorzystać z przysługującego im prawa.

P. Samor zarzucił Radnym, iż nie znając umowy Spółki, chcą wnieść do niej majątek pokoleń oraz zapytał, czy ktokolwiek zna założenia tego dokumentu.

Burmistrz odparł, że p. Samor – nie będąc wtajemniczonym we wszystkie niuanse - nie bardzo się orientuje, o czym Radni mówią. Mianowicie, jako że Spółka istnieje, jest już zarejestrowana, a jej umowa przekazana została Radzie. Natomiast p. Samor nie zrozumiał, czego dotyczą wątpliwości niektórych Radnych, otóż – na tym etapie pewne elementy nie mogą zostać określone, a ustanowione zostaną poprzez odrębne porozumienie współników.

P. Samor – zapytał, po ilu latach Spółka może zostać zlikwidowana.

Burmistrz odrzekł, że nie należy używać sformułowania „likwidacja”, lecz „podział spółki” – bowiem po 5 latach od zakończenia inwestycji można będzie dokonać podziału na 3 odrębne podmioty.

Z kolei p. Schmidt zauważył, iż Burmistrz niesłusznie wytknął Radnym brak zainteresowania stawkami cen wody, gdyż wiele informacji nie można było zdobyć. A odrzucanie nowych taryf wynikało z chęci doprowadzenia do uregulowania stosunków KPWiK-u i Fabryki Dywanów. Natomiast ewentualne dopłaty do wody nie obejmą wody technologicznej, toteż istnieje prawdopodobieństwo, że pracę w Fabryce straci około 50 osób.

Burmistrz zapytał, czy p. Schmidt już teraz potrafi przewidzieć, jaką decyzję podejmie Rada.

P. Schmidt zaprzeczył.

Przewodniczący oznajmił, że to Rada wyraża swoją wolę w tej kwestii.

Natomiast p. Zakrzewski zapowiedział, że chciałby przedstawić swoje stanowisko i nakłonić do zmiany decyzji. Mianowicie – nie wiadomo, jak prawnie zostaną uregulowane wątpliwości związane z amortyzacją. Ponadto, jeśli KPWiK przygotował porównywalny projekt, to można zmniejszyć dotychczasowy zakres inwestycji. Na koniec zapytał zaś o to, kiedy zapadnie decyzja w sprawie II wniosku.

P. Marcinkowski poinformował, iż kolejne pieniądze z Funduszu Spójności pojawiają się w latach 2007 – 2013.

P. Zakrzewski sprecyzował swoje pytanie – kiedy od złożenia wniosku miasto otrzyma środki.

P. Marcinkowski odparł, że dokładnego terminu nikt nie może wskazać.

P. Zakrzewski zripostował, iż nie wiadomo, czy II etap w ogóle będzie, gdyż 5% szans to mało.

P. Marcinkowski odrzekł, iż nie wie, skąd się wzięło owe 5%.

P. Zakrzewski wyjaśnił, iż jest to umowne określenie, dodając jednocześnie, że pewność co do amortyzacji, jest taka sama, jak odnośnie dopłat.

P. Marcinkowski przypomniał p. Zakrzewskiemu, iż harmonogram dotyczący taryf będzie zatwierdzała Rada.

Burmistrz – kwitując toczące się dywagacje – uznał, że dziś zagwarantować można jedno – propozycja KPWiK-u równoznaczna jest z przekazywaniem 2 000 000 zł. z budżetu miasta, kredytem i odsetkami, toteż to powinno stanowić odpowiedź dla p. Schmidta. A odnośnie losu Fabryki Dywanów – pewne jest, iż przyjęcie propozycji KPWiK-u nie pozwoli zapewnić dopłat dla niej.

Według wyliczeń kowarskiego Przedsiębiorstwa, Fabryka ta będzie płacić 1,30 zł. więcej, lecz pamiętać należy, że wówczas w budżecie miasta nie znajdują się wolne środki, które mogłyby zostać przeznaczone na dopłaty, a to dlatego, że przy wydatkach rzędu 5 000 000 zł. - w myśl założeń ujętych w projekcie KPWiK-u – nie da się wyasygnować dodatkowych funduszy.

Reasumując – to w przypadku wyboru propozycji KPWiK-u zaistnieją rzeczywiste skutki społeczne.

Natomiast pamiętać należy, że zasada „zanieczyszczający płaci” zacznie obowiązywać w 2010 roku, a Ministerstwo z pewnością nie omieszką egzekwować przestrzegania tych zaleceń.

Burmistrz zapytał również p. Zakrzewskiego, skąd będzie czerpał środki na dopłaty, gdy zdecyduje się na wybór wariantu zaprezentowanego przez KPWiK – gdzie wówczas znajdzie fundusze na ten cel.

Z kolei p. Pohoska zauważyła, że Rada Miejska powinna zachowywać ciągłość pracy, dlatego też przyjęcie, iż Członkowie nowej Rady zaprzestaną realizować rozpoczętą inwestycję jest nieuzasadnione. Domniemywać należy również, że raczej nie odważą się na odebranie społeczeństwu dopłat do wody i ścieków.

Radna raz jeszcze powtórzyła, iż działania podejmowane przez Radę nie ograniczają się wyłącznie do 4 lat, lecz stanowią długoletni proces – jako dowód przytaczając konieczność kontynuowania przez obecną Radę remontu Ratusza.

P. Pohoska zdecydowanie odrzuciła też propozycję p. Zakrzewskiego odnośnie zmniejszenia zakresu zadań, stwierdzając, iż skoro przyznano miastu środki, powinno się dążyć do zwiększania zakresu zadań, tym bardziej, że 2010 rok nie jest odległą przyszłością (a wtedy trzeba będzie płacić kary).

Radna skwitowała, iż nie ma potrzeby podejmować ponownie tego tematu, skoro budżet od dawna był przygotowywany na zrealizowanie owego zamierzenia.

Tu głos zabrała mieszkanka Kowar, która zapytała, skąd będą pochodziły środki na ten cel – zapewne od podatników, kosztem innych grup społecznych.

Natomiast p. Dobrucka przypomniała, że budżet jest planem rocznym, toteż nikt nie odkładał środków na kupkę, z przekąsem dodając, że od 1 lipca utnie się rogi Saniom Rogatym, skończy z innymi fajerwerkami – i pieniądze się znajdą.

Następnie Radna przytoczyła dwa fragmenty *„Protokołu nr 41 z posiedzenia Zarządu Związku Gmin Karkonoskich, które odbyło się 7 stycznia 2005 roku”*

Pierwszy to cytat Burmistrza: „Burmistrzowie muszą myśleć globalnie. Zwykłego Kowalskiego interesuje jego portfel, a nie to, ile Gmina skąd dostanie.”, a drugi to słowa p. Metzger, która stwierdziła, iż „(...)po wejściu do Spółki gminy mogą wносить majątek etapami.”

P. Dobrucka uznała, że w takim razie - zgodnie z wytycznymi Unii Europejskiej – mogliśmy wносить majątek etapami – w konsekwencji – w Kowarach już należałoby podnieść stawki.

Burmistrz odparł, że w Szklarskiej Porębie już je podniesiono.

P. Dobrucka zapytała, dlaczego nasza Gmina nie starała się etapowo, dlaczego sama nie występowała o środki. Radna wyraziła również pogląd, iż majątek Gminy nie może zostać oddany, gdyż Gmina powinna na nim zarabiać.

Burmistrz przypomniał, że Unia Europejska wykląda za nas niezbędne środki, stanowiące wkład własny, poza tym negocjowano z Funduszem Spójności możliwość wnoszenia majątku etapami, jednakże ten wyraził kategoryczny sprzeciw.

Ponadto Burmistrz starał się uświadomić Radnym, że nie oni ustalają prawo, lecz muszą stosować się do zasad obowiązujących zarówno w Funduszu Spójności, jak i Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska, a na zakończenie skonstatował z przekazem, iż w zasadzie, to nikt nie wywiera na nas nacisku, pozwólmy więc, aby Szklarska Poręba zaskarżyła nas do sądu i podejmijmy inwestycję własnymi siłami, przekazując na nią 2 000 000 zł. z budżetu miasta oraz dodatkowe 3 000 000 zł. na spłatę kredytu.

Burmistrz wyjaśnił też, że wprawdzie pieniądze nie były odkładane, lecz celowo nie zadłużano budżetu – spłacając kredyty – po to, by był on przygotowany właśnie na tę ewentualność.

Nie jest też prawdą, iż w budżecie nie ma środków, a jako że niektórzy mieszkańcy – niejednokrotnie nie z własnej winy - nie mogą uiszczać opłat, miasto powinno mieć możliwość zastosowania dopłat.

Natomiast kwestia Fabryki Dywanów została rozstrzygnięta po dwóch latach procesów, lecz nie wszyscy Członkowie Rady Nadzorczej byli przez Radę Miasta akceptowani, toteż Burmistrz poprosił, aby nie odwoływano się do argumentu, iż to powołanie Rady Nadzorczej uzdrowiło sytuację tejże Fabryki.

P. Schmidt zripostował, iż dokument z KPWiK-u dotarł do Radnych dziś, dlatego też Burmistrz zyskał dzień przewagi.

Burmistrz odparł, że owe dane przedstawił zarówno on, jak i zreferował je Prezes KPWiK-u, toteż w efekcie Radni zostali wyręczeni.

Natomiast p. Szudłowski podjął starania zmierzające do uświadomienia zebranych, że Unia Europejska stworzyła możliwość przystąpienia do II Etapu, a fakt, że przygotowując I Etap projektu zdobyto ogromne doświadczenie dobrze rokuje na przyszłość. Na palcach jednej ręki można bowiem policzyć, ile projektów o tak dużym dofinansowaniu (85%) przyjęto i – to, co najważniejsze - bez żadnych uwag.

P. Szczudłowski zaapelował do Radnych, o bycie rzetelnym partnerem, gdyż to stwarza ogromne szansę na przystąpienie do II Etapu, a pozytywna opinia odnośnie I Etapu projektu - zwieńczona przyznaniem dotacji - świadczy o umiejętności zdobywania środków unijnych.

Wypowiedź Dyrektora ZGK uzupełnił p. Górecki, oznajmiając, iż prowadzona dyskusja mija się z celem, ponieważ rozważania dotyczą zasadności przyjęcia pieniędzy z Unii Europejskiej, które przecież mają poprawić nasz byt. Natomiast opinię o biednym mieście winno się traktować jako slogan. Nie inwestuje się tu bowiem, gdyż w Kowarach nic nie ma. Dlatego też należy wykorzystać naturalne dobra naszego rejonu, czyli turystykę, a bez kanalizacji czy wody niemożliwe będzie, na przykład przebudowanie sieci wyciągów.

Podsumowując - nikt nie zainwestuje w miasto pozbawione infrastruktury, toteż powinniśmy być dumni, że projekt ZGK został zaakceptowany przez Unię Europejską.

Niemniej, p. Górecki zaznaczył, że osobiście dręczą go obawy, wynikające ze świadomości cech narodowych Polaków, toteż mając to na uwadze – powinno się kontrolować Spółkę.

Ponadto Radny stwierdził, że skoro woda należy do dóbr, za które trzeba płacić, niezbędne jest stworzenie systemu dopłat. Jeśli zaś wybieramy rozwiązania zakładające zaciąganie kredytów, musimy mieć świadomość, że zabraknie pieniędzy na dopłaty.

Z kolei p. Jakubów – nawiązując do słów p. Dobruckiej - wytłumaczyła, iż tego samego projektu nie można przedkładać różnym funduszom czy instytucjom wspierającym. Dopuszcza się to, dopiero po ewentualnej odmowie w którymś z nich. Wprowadzie „Program Rozwoju Lokalnego” daje Kowarom możliwość aplikowania do ZPORR, lecz przy 73% skanalizowaniu i niemal 98% wodociągowaniu miasta, raczej nie mamy szans na dofinansowanie. Należy również wziąć pod uwagę inny aspekt – żaden fundusz nie gwarantuje dofinansowania na poziomie 85% (tak jak się to udało w tym przypadku), lecz co najwyżej – 60-65%.

Potwierdził to p. Pezda.

Natomiast p. Pohoska przyznała, że jest już zmęczona tą dyskusją, a przede wszystkim powracaniem do wyjaśnianych wielokrotnie wątków. Nawiązując zaś do pretensji o zbyt późne dostarczanie Radnym materiałów z KPWiK-u, przypomniała, iż z prośbą o przygotowanie tych opracowań wystąpili zwolennicy realizacji projektu przez KSWiK, toteż jeśli osoby przeciwnie temu pomysłowi chciały poznać te dane, mogły wcześniej same zlecić ich wykonanie KPWiK-owi.

Natomiast obecnie przeanalizowane zostały dane sporządzone przez KPWiK, KSWiK oraz p. Ławera, a jako że dalsze rozwiązania niczego już nie zmieniają, p. Pohoska zaproponowała zakończenie dyskusji.

P. Zakrzewski wyraził pogląd, iż zrealizowanie projektu, na który otrzymano dotację z Unii Europejskiej, będzie więcej kosztowało, niż przyniesie korzyści, dlatego też przyznał, że nie jest do tego przekonany, a następnie - jak sam stwierdził - korzystając z obecności prasy, zaapelował do pozostałych o podejmowanie decyzji zgodnie z własnym sumieniem.

20:21 – 20:30 – przerwa.

Po wznowieniu obrad Przewodniczący przystąpił do odczytania treści uchwały, podkreślając, że dla Kowar jest to historyczna chwila oraz przypominając, że głosowanie będzie miało charakter jawny - imienny.

Odczytawszy treść uchwały, Przewodniczący poddał ją pod głosowanie. Wzięło w nim udział 15 Radnych.

Za przyjęciem uchwały głosowało 7 osób: p. Pohoska, p. Cwynar, p. Górecki, p. Kołodziej, p. Nowicki, p. Nowosielski, p. Płoński.

Przeciwnych było 8: p. Dobrucka, p. Klepacz, p. Śpiewak, p. Mazurak, p. Patynowska, p. Palmerski, p. Schmidt, p. Zakrzewski.

Uchwała została odrzucona.

P. Pohoska skomentowała krótko wynik głosowania: „Hańba tej Radzie”.

Natomiast p. Pezda dodał, iż jej Członkowie nie udźwigną konsekwencji tej decyzji.

Ad. 4 Sprawy różne.

Następnie Przewodniczący przeszedł do kolejnego punktu obrad, a jako że nikt nie chciał zabrać głosu, o godzinie 20:35 ogłosił zamknięcie XLII Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej w Kowarach.

Protokół sporządziła:

Syberia Hofmanna


PRZEWODNICZĄCY
Rady Miejskiej w Kowarach
Tadeusz Cwynar